

Sygn. akt I Ca 112/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Dymke

Sędziowie: SO Tomasz Deptuła

SO Monika Strzyżewska (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Chaberek

po rozpoznaniu w dniu 13 maja 2016 r. w Ostrołęce

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. Ż.

przeciwko J. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Pułtusku z dnia 30 października 2015 r., sygn. akt I C 91/15

orzeka:

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda Z. Ż. na rzecz pozwanej J. K. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Monika Strzyżewska Jerzy Dymke Tomasz Deptuła

## UZASADNIENIE

Powód Z. Ż. w pozwie z dnia 10 stycznia 2014r wniósł o zasądzenie od pozwanej J. K. kwoty 70.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 listopada 2013 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Uzasadniając swoje żądanie powód wskazał, że pozwana bez podstawy prawnej uzyskała korzyść majątkową jego kosztem w kwocie 140.000 złotych z tytułu sprzedaży działki rolnej o nr ewidencyjnym (...)położonej w P., przy ul. (...), do której doszło w dniu 11 września 1987r. Powód wezwał ją do zwrotu kwoty 70.000 złotych w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania, wynikającej z aktualnej wartości nieruchomości przyjętej przez strony umowy w akcie notarialnym z dnia 27 sierpnia 2013r.

Pozwana J. K. wniosła o oddalenie powództwa podnosząc zarzut przedawnienia roszczeń zgłoszonych przez powoda w pozwie, a także zakwestionowała wysokość samego roszczenia z tą argumentacją, że kwota 140.000 złotych z 1987 roku nie jest równoważna kwocie dochodzonej pozwem.

Powyżej sformułowane stanowiska stron posłużyły do ustalenia następującego stanu faktycznego przez Sąd Rejonowy w Pułtusku. W dniu 11 września 1987 roku strony zawarły umowę sprzedaży, na mocy której Z. Ż. kupił do J. K. nieruchomość rolną o nr(...)położoną w P., przy ul. (...). Umowa nie została zawarta w formie aktu notarialnego. Działka o numerze (...) została podzielona, na dwie części 91/1, która jest we władaniu powoda oraz 91/2, która została przeznaczona na poszerzenie drogi. Z. Ż. zapłacił J. K. w dacie umowy kwotę 140.000 złotych. Do zawarcia umowy przed notariuszem nie doszło, bowiem J. K. zażądała od Z. Ż. dodatkowej kwoty 100.000 złotych, ze względu na galopującą inflację. Powód kategorycznie odmówił. J. K. wielokrotnie ogłaszała, że nieruchomość o nr (...) przeznaczona jest do sprzedaży. Przez okres 25 lat nie było zainteresowanej osoby kupnem działki. W dniu 27 sierpnia 2013 roku J. K. sprzedała nieruchomość M. i W. R. za kwotę 70.000 złotych. Pomimo żądań powoda, nie zwróciła Z. Ż. kwoty 70.000 zł, której ten oczekiwał.

Wyrokiem z dnia 30 października 2015r Sąd Rejonowy oddalił powództwo Z. Ż. oraz obciążył go kosztami procesu, wychodząc z założenia, że powództwo nie mogło zostać uwzględnione z uwagi na skutecznie podniesiony przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia. Sąd I instancji dokonując oceny umowy zawartej w 1987r. dokonał jej przez pryzmat art.158 k.c. wywodząc, że umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. To samo dotyczy umowy przenoszącej własność, która zostaje zawarta w celu wykonania istniejącego uprzednio zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości. Toteż stosownie do art. 73 § 2 k.c. czynność dokonana przez strony bez zachowania wskazanej formy była nieważna od chwili jej zawarcia. Posiłkując się orzecznictwem Sądu Najwyższego - Sąd Rejonowy wyraźnie przyznał, że powodowi, który w wykonaniu nieważnej umowy zapłacił cenę nabycia i wszedł w posiadanie nieruchomości, przysługiwały co do zasady roszczenia różnego rodzaju według wybranego reżimu. W swoich rozważaniach, Sąd wykluczył zasadność roszczenia opartą na podstawie art.,415 kc i 471 kc. Gdyby bowiem przyjąć, że mamy do czynienia z roszczeniem o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powód nie wykazał jakichkolwiek przesłanek odpowiedzialności deliktowej określonej w art. 415 k.c. Przyjmując zaś, że roszczenie powoda oparte było o dyspozycję art. 471 k.c. czyli nienależnym wykonaniu zobowiązania wynikającego z zawartej umowy, to z uwagi na nieważność tej umowy, brak jest podstaw do żądania naprawienia szkody wyrządzonej nienależnym wykonaniem zobowiązania. Przyjęta przez Sąd Rejonowy kwalifikacja prawna roszczenia odbyła się w oparciu o żądanie zwrotu ceny zapłaconej przez niego J. K. w 1987 r., jako ceny nabycia nieruchomości uiszczonej na podstawie nieważnej umowy, co kwalifikowało tę czynność jako świadczenie nienależne. Skoro tak, to w myśl art. 410 § 1 k.c. do zwrotu nienależnego świadczenia stosuje się przepisy art. 405-409 k.c., tj. przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, co poparte zostało także bogatym orzecznictwem Sądu Najwyższego np.: z dnia 13 maja 1983 roku, sygn. akt III CZP 18/83 OSN wyd. Prok. Gen. 1983, z. 11, poz. 36, z dnia 23 września 1986 roku, sygn. akt III CZP 50/86, publ. OSPiKA 1987, z. 5-6, poz. 119 i z dnia 8 października 1992 roku, sygn. akt III CZP 117/92, publ. OSNC 1993 nr 3 poz. 57).

W związku z podniesionym zarzutem przedawnienia roszczenia wywiedzionego powoda, Sąd Rejonowy wyszedł z założenia, że zgodnie z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Posiłkując się utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przyjął, że bieg terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z nienależnego świadczenia spełnionego w wykonaniu bezwzględnie nieważnej czynności prawnej rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony mógł w najwcześniejszym możliwym terminie wezwać zobowiązanego do zapłaty (art. 120 § 1 zd. 2 k.c. i art. 410 § 1 i 2 k.c.) (cyt. wg wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2009 roku, sygn. akt II CSK 625/08, publ. OSP 2010/4/45). Zgodnie z tym, skoro umowa stron z 1987 roku była nieważna z mocy prawa i respektowana była jedynie przez krótki okres czasu, gdyż w tym samym roku strony wiedziały już, że nie dojdzie do zawarcia umowy notarialnej bez dopłaty, to tym samym należało przyjąć, że z dniem 31 grudnia 1987r rozpoczął swój bieg okres przedawnienia, przy przyjęciu najbardziej liberalnej wykładni tego terminu jako roszczenia bezterminowego w rozumieniu art. 455 k.c. W tym dniu powód wiedział, że pozwana żąda od niego dodatkowej kwoty 100.00 złotych, której nie zamierzał zapłacić. W związku z tym miał świadomość, że do zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego nigdy nie dojdzie. Tym samym przyjmując powyższą datę jako

początek biegu przedawnienia roszczeń, roszczenie powoda uległo przedawnieniu z dniem 31 grudnia 1997 roku. W oparciu o powyższe Sąd Rejonowy oddalił powództwo Z. Ż. i obciążył go kosztami postępowania.

Apelację od takiego rozstrzygnięcia wywiódł powód, zarzucając Sądowi Rejonowemu naruszenie prawa materialnego tj.art.118 kc, 120 kc i 445 kc poprzez uznanie, iż roszczenie powoda uległo przedawnieniu. Nadto w ocenie powoda Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, poprzez przyjęcie, że bieg terminu przedawnienia powinien być liczony maksymalnie od końca 1987r. Zgodnie z tym wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Pułtusk.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu na zasadzie art.385 kpc. Zarzuty postawione zaskarżonemu wyrokowi nie mogły doprowadzić do postulowanego przez pełnomocnika powoda rozstrzygnięcia, który żądał jego uchylenia i skierowania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd I instancji. Wbrew zarzutom skarżącego, postępowanie przed Sądem I instancji nie jest obciążone wadliwością ani natury procesowej, ani uchybieniami w zakresie stosowania prawa materialnego. Chybione jest także żądanie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Jak należy przypuszczać, z racji nierozpoznania istoty sprawy i konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości jak wymaga art. 386 § 4 k.p.c., choć nie zostało to wprost wskazane w treści apelacji. Żaden z warunków wymienionych w tym przepisie nie zachodzi. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania następuje w razie stwierdzenia takich wad orzeczenia w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, których sąd odwoławczy nie może usunąć, pomimo, że jest sądem meriti, Odnosząc się do tak postawionego, najdalej idącego zarzutu strony pozwanej, podkreślić trzeba, że granice procesu cywilnego określa strona powodowa poddając pod osąd określone fakty, z których wywodzi skutki prawne, a także przeciwnik procesowy, zwalczając zaistnienie tych okoliczności lub przedstawiając zdarzenia niwelujące konsekwencje udowodnionych przez powoda faktów. Nierozpoznanie istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.) oznacza więc zaniechanie przez sąd, zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego tj. przesłanek stanowiących o istnieniu roszczenia. Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (por.m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013 r., IV CZ 76/13, opubl. w LEX, wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi: z dnia 16 września 2013 r., I ACa 360/13, opubl. w LEX i z dnia 14 lutego 2014 r., I ACa 1078/13, opubl. w LEX). W świetle ugruntowanego stanowiska judykatury, nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi zatem wówczas, gdy sąd pierwszej instancji: 1) rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy; 2) zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania; 3) pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę; 4) rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej i prawnej niż zgłoszona w pozwie; 5) nie uwzględnił (nie rozważył) wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych, czy prawnych rzutuujących na zasadność roszczenia powoda (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 grudnia 2001 r., I PKN 714/00, opubl. w nr 22 OSNP z 2003 r. pod poz. 544 i z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, opubl. w nr 3 OSP z 2003 r. pod poz. 36).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy nie można zatem zgodzić się ze stanowiskiem powoda wyrażonym w apelacji, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty niniejszej sprawy. Wręcz przeciwnie przeprowadził bardzo wnikliwe i obrazujące całe spectrum zagadnienia postępowanie dowodowe na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sporu. Ustalenia te Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne. Przypomnieć należy, że spór koncentrował się wokół umowy zawartej przez strony w dniu 11 września 1987r, która wbrew wymogom uchybiała przepisom o formie czynności prawnej. Nade wszystko za nietrafny należy uznać zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art.118, 120 i 455 k.c. Wbrew stanowisku apelującego, uznać należy, że Sąd I instancji przeprowadził prawidłową analizę ustaleń faktycznych i poddał je trafnej ocenie z punktu widzenia różnych podstaw materialnych zgłoszonego roszczenia. Przyjęta w rezultacie przez Sąd Rejonowy subsumpcja normy prawnej jest prawidłowa i jako taka pozostaje zaaprobowana przez Sąd II instancji. Podjęta przez powoda polemika w apelacji stoi w sprzeczności z treścią art.120 kc, który stwierdza, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w

najwcześniej możliwym terminie. Dokonana przez Sąd Rejonowy wykładnia tej normy w odniesieniu do realizacji uprawnień przez pozwaną od dnia - rozumianego jako najwcześniejszego terminu, słusznie została powiązana z datą 31 grudnia 1987r. w świetle niespornych pomiędzy stronami okoliczności, że do umowy sprzedaży u notariusza nie doszło, gdyż jej warunkiem była dopłata 100.000 zł. przez powoda. Co więcej, jak wynika z ustaleń stanu faktycznego, powód wskazał - że po raz drugi nie doszło do umowy przed notariuszem, bo wiedział że będzie musiał dopłacić 100.000 zł. Nie ulega zatem wątpliwości, że Z. Ż., miał świadomość, iż zawarta przez niego umowa jest nieważna. Nieprawdą jest, że pozwana pozostawała bezczynna w swoich działaniach, respektując tym samym status quo zawartej umowy. Na przestrzeni tego okresu czasu czyniła starania co do sprzedaży nieruchomości, nie znajdując jednak nabywców ze względu na specyficzny kształt działki. Nie można z resztą czynić zarzutów pozwanej, iż nie dążyła wcześniej do wykonania zobowiązania, gdyż argument ten w takim samym stopniu dotyczy bezczynności powoda, który liczył na zasiedzenie. Trwający pomiędzy stronami wieloletni impas wytworzył specyficzny układ stosunków, który poddany dopiero ocenie Sądu, pozwolił rozstrzygnąć racje na korzyść pozwanej jako właściciela nieruchomości. Łączący się z powyższym wywodem zarzut skarżącego o naruszeniu przez Sąd Rejonowy art.455 kc., rzutu na przyjęty przez ten sąd początek biegu terminu przedawnienia jest chybiony. Powód przyjął bowiem błędne założenie, że wymagalność roszczenia powstała od dnia żądania przez pozwaną wydania nieruchomości będącej w jego władaniu - czyli od dnia 1 grudnia 2009r. Tymczasem oczywistym pozostaje ustalenie, że Z. Ż. swoje roszczenie wywodzi na gruncie nienależnego świadczenia. W stosunku do takich roszczeń bieg terminu przedawnienia nie rozpoczyna się ściśle od daty wymagalności, ani od daty faktycznego podjęcia przez wierzyciela takiej czynności, lecz od najwcześniejszego dnia, w którym wierzyciel mógł ją podjąć. W świetle zaś orzecznictwa i przytoczonych wyroków Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r. V CKN 769/00, OSNC 2001, nr 11, poz. 166. i z dnia 29 kwietnia 2009 roku, sygn. akt II CSK 625/08, OSP 2010/4/45) najwcześniejszy dzień, w którym wierzyciel mógł podjąć daną czynność przy bezpodstawnym wzbogaceniu w postaci nienależnego świadczenia, **występuje od samego początku bezwzględnie nieważnej czynności prawnej, czyli działania bez podstawy prawnej** (condictio sine causa). Zatem skoro żądanie zwrotu przysporzenia wynika z nieważnej bezwzględnie czynności prawnej, to roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia sine causa) stało się wymagalne **od chwili spełnienia świadczenia**. Powód mając świadomość, że do umowy nie dojdzie mógł ze swoim roszczeniem o zapłatę wystąpić w ciągu 10 lat od dnia, kiedy powziął wiadomość, że pozwana uzależnia zawarcie ważnej umowy od dopłaty 100.000 zł. W ślad za tym, Sąd Rejonowy przyjął zatem najbardziej korzystną dla powoda datę, czyli koniec roku 1987. W okresie tak długiego biegu przedawnienia, Z. Ż. nie skorzystał ze swoich uprawnień i nie dokonał rozliczenia z pozwaną. W podsumowaniu takiej postawy należy stwierdzić, że w swoich kalkulacjach przeliczył się. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 kwietnia 2003 r. sygn. akt I CKN 316/01, przy tego rodzaju roszczeniach bieg przedawnienia może rozpocząć się wcześniej niż wymagalność roszczenia. Chodzi o to, by dłużnik nie pozostawał w niepewności co do swej sytuacji prawnej przez nieograniczenie długi czas, do czego może dojść w sytuacji, gdy dokonanie czynności warunkującej wymagalność roszczenia zależy wyłącznie od woli wierzyciela. Przedawnienie jest instytucją mającą na celu przede wszystkim ochronę dłużnika, a nie wierzyciela oraz ochronę ustabilizowanych przez wiele lat stosunków prawnych, dlatego początek biegu terminu przedawnienia musi określać zdarzenie obiektywne, niezależne od woli stron i nawet jeżeli wymagalność roszczenia zależy wyłącznie od woli wierzyciela (np. od wysłania przez niego wezwania do zapłaty), to termin przedawnienia rozpoczyna się wcześniej niż wymagalność, gdyż rozpoczyna się od dnia, w którym wierzyciel, obiektywnie rzecz oceniając, mógł najwcześniej wezwać dłużnika do zapłaty. Zgodnie z art. 455 in fine k.c., przy zobowiązaniach bezterminowych, wymagalność, a więc stan, w którym wierzyciel (powód) ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności, powstała z dniem wezwania przez wierzyciela dłużnika do zapłaty, natomiast bieg przedawnienia rozpoczyna się, zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w obiektywnie najwcześniej możliwym terminie. W tym kontekście należy stwierdzić, że wezwanie dłużnika (pозwanej) do zwrotu uiszczonej ceny nabycia na rzecz wierzyciela (powoda) nastąpiło dopiero w piśmie pełnomocnika powoda z dnia 7 listopada 2013r. (K 6) kiedy już roszczenie wygasło na skutek przedawnienia, którego upływ nastąpił z końcem 1997r.

Biorąc powyższe pod uwagę apelację jako oczywiście bezzasadną należało oddalić.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd oparł o treść art.102 kpc, uznając okoliczności niniejszego sporu za ten szczególny wypadek, który pozwala zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów, ograniczając je do 1/4 wartości wynagrodzenia przeciwnika procesowego korzystającego z pomocy profesjonalnej obsługi prawnej. Koszty, które poniesie powód wobec przegrania sporu, w wystarczającym zakresie obciążą jego domowy budżet, stąd w postępowaniu odwoławczym słuszne było obniżenie ich do kwoty 900 zł, z należnej 1.800 zł według przepisów o taksie adwokackiej.